

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 56187.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przysyłanie pisma z dnem 15 Kwietnia 1934 r.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Lublinie.

LUBLIN (Pat). W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych wybuchły tu rozruchy bezrobotnych, którzy, podburzani przez agitatorów, zmusili część zatrudnionych bezrobotnych do porzucenia pracy, przyczem do starostwa grodzkiego udała się delegacja, przedstawiając swoje postulaty. Jednocześnie tłum, podżegany przez agitatorów, udaremnił rekrutację bezrobotnych, która się dziś odbywała, i począł wybijać szyby w urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Lubomelskiej i w sąsiednich domach prywatnych. Oddział policji, przeznaczony do ochrony urzędu, obsypano gradem kamieniami i kul rewolwerowych, w rezultacie czego ciężko ranny został przodownik policji państwowej oraz zastrzelony jeden robotnik. Oddział policji, broniąc się przed naporem 2-tysięcznego tłumu, użył broni, strzelając w nogi, skutkiem czego kilka osób odniosło lekkie rany. Tłum rozepędzono przy pomocy nowego oddziału policji, który użył pistoletów gazowych. Aresztowano kilkanaście osób, znanych z działalności wyrotowej.

Rozruchy wybuchły na następującym tle. W związku z rozpoczęciem sezonu prac subwencjonowanych przez Fundusz Pracy w Lublinie w dniu 3. IV. rozpoczął się przydział bezrobotnych na poszczególne odcinki pracy. Wobec prowadzenia robót inwestycyjnych na terenie całego województwa część bezrobotnych kierowano na prowincję. Przeciwko wysyłaniu na prowincję bezrobotnych, obarczonych rodziną, w dniu 9 bm. wystąpili w starostwie grodzkiem delegaci, którzy ponadto zażądali, by przyjmowano do pracy również kobiety i by podwyższono zarobki dziennie. Pierwsze dwa postulaty uwzględniono, zarobków jednak nie podwyższono i to było przyczyną dzisiejszych rozruchów. Nadmienić należy, że warunki pracy dla bezrobotnych w Lublinie są znacznie lepsze, aniżeli w roku ubiegłym, i zarobki są prawie dwa razy większe. Obecnie w mieście panuje spokój.

Czy fałszowanie polskich papierów wartościowych?

WARSZAWA (Pat). Ponieważ w ostatnich dniach ukazały się w prasie alarmujące opinie publiczną nieprawdziwe informacje o tem, że masowo zostały fałszowane polskie papiery wartościowe, jak pożyczki stabilizacyjne 1927-47 i in. akcje, urząd śledczy miasta Warszawy stwierdza, że w dniu 3. IV. rb. przybył do Warszawy z Londynu delegat Scotland Yardu starszy sierżant Georg Hatherill i przywiózł materiały, z których wynikało, że na terenie Londynu kilku fałszerzy usiłowało puścić w obieg na znaczne sumy angielskie znaczki opłat na cele społeczne. W tej sprawie policja angielska aresztowała w Londynie trzech osobników, pochodzących z Warszawy. Z informacji policji angielskiej wynikało, że znaczki te miały być drukowane w Warszawie.

W tym stanie rzeczy, wskutek zarządzenia prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, urząd śledczy wdrożył dochodzenie dla wyjaśnienia sprawy. Dokonano wielu rewizji i aresztowano kilka osób podejrzanych o współudział w fałszowaniu wspomnianych znaczków. Akcja śledcza znajduje się jeszcze w toku. Wypadek fałszowania polskich papierów wartościowych pożyczki stabilizacyjnej i pewnych akt nie został do tej pory stwierdzony i wobec tego sprawa ta nie jest przedmiotem dochodzenia, również i sprawa rzekomego fałszowania dolarów nie wyłoniła się, wobec czego urząd śledczy m. Warszawy nie miał potrzeby i nie angażował do dochodzenia policji amerykańskiej.

Kierownictwo teatrów warszawskich.

WARSZAWA (Pat). W dniu wczorajszym zarząd T-wa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce odbył kolejne posiedzenie, na którym m. in. powziął ostateczną decyzję w sprawie organizacji sezonu 1934/5 w objętych przez siebie teatrach, to jest Narodowym, Polskim, Nowym, Małym i Letnim w Warszawie. Jednocześnie zarząd T-wa powierzył stanowisko naczelnego dyrektora tych teatrów dr. Arnoldowi Szymanowi, dotychczasowemu współdyrektorowi teatrów Polskiego i Małego. Kaden-Bandrowski przechodzi od nowego sezonu na stanowisko delegata T-wa Krzewienia Kultury Teatralnej do dyrekcji wszystkich objętych przez T-wo teatrów oraz innych instytucji teatralnych, organizowanych przez T-wo.

W tym stanie rzeczy, wskutek zarządzenia prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, urząd śledczy wdrożył dochodzenie dla wyjaśnienia sprawy. Dokonano wielu rewizji i aresztowano kilka osób podejrzanych o współudział w fałszowaniu wspomnianych znaczków. Akcja śledcza znajduje się jeszcze w toku. Wypadek fałszowania polskich papierów wartościowych pożyczki stabilizacyjnej i pewnych akt nie został do tej pory stwierdzony i wobec tego sprawa ta nie jest przedmiotem dochodzenia, również i sprawa rzekomego fałszowania dolarów nie wyłoniła się, wobec czego urząd śledczy m. Warszawy nie miał potrzeby i nie angażował do dochodzenia policji amerykańskiej.

AMBASADOR Z. S. S. R. W WARSZAWIE.

WARSZAWA. Pat.—Dziś wczorajnym pościągłem z Moskwy przybył do Warszawy nowomianowany ambasador ZSRR w Polsce Dawtian. Na dworcu gościa powitali przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych z szefem protokołu dyplomatycznego Romerem oraz członkowie ambasady sowieckiej.

W tym stanie rzeczy, wskutek zarządzenia prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, urząd śledczy wdrożył dochodzenie dla wyjaśnienia sprawy. Dokonano wielu rewizji i aresztowano kilka osób podejrzanych o współudział w fałszowaniu wspomnianych znaczków. Akcja śledcza znajduje się jeszcze w toku. Wypadek fałszowania polskich papierów wartościowych pożyczki stabilizacyjnej i pewnych akt nie został do tej pory stwierdzony i wobec tego sprawa ta nie jest przedmiotem dochodzenia, również i sprawa rzekomego fałszowania dolarów nie wyłoniła się, wobec czego urząd śledczy m. Warszawy nie miał potrzeby i nie angażował do dochodzenia policji amerykańskiej.

Wyjaśnienie w sprawie wypadków w Rumunji.

BUKARESZT (Pat). Prezydium rumuńskiej rady ministrów ogłosiło następujący komunikat. W ciągu ostatnich dni były rozpowszechniane pogłoski mogące wytworzyć atmosferę niepokoju i dezorientacji. Pogłoski te, jak zawsze, pochodzą z tych samych źródeł i mają na celu te same szkodliwe tendencje w chwili, gdy kraj bardziej, niż kiedykolwiek, potrzebuje spokoju. To, co w normalnych warunkach może być uważane jedynie jako wydarzenie, nadające się do rubryki drobnych wypadków, jest przedstawiane w rozmiarach jaknajpoważniejszych, jednocześnie w sposób jaknajbardziej fantastyczny. Wykroczenia kilku niższych funkcjonariuszów, oskarżonych o udział w akcji o charakterze wyrotowym, będące przedmiotem dochodzenia, są przedstawiane w sposób przesadzony, przyczem całemu zjawisku nadawany jest charakter całkowicie zmyślony. Rząd uważa za swój obowiązek, przestrzec opinję publiczną, zarówno rumuńską, jak i zagraniczną, przed tą, zasługującą na potępienie, działalnością, wzniecającą niepokój i podtrzymywaną przez wrogów Rumunji.

W tym stanie rzeczy, wskutek zarządzenia prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, urząd śledczy wdrożył dochodzenie dla wyjaśnienia sprawy. Dokonano wielu rewizji i aresztowano kilka osób podejrzanych o współudział w fałszowaniu wspomnianych znaczków. Akcja śledcza znajduje się jeszcze w toku. Wypadek fałszowania polskich papierów wartościowych pożyczki stabilizacyjnej i pewnych akt nie został do tej pory stwierdzony i wobec tego sprawa ta nie jest przedmiotem dochodzenia, również i sprawa rzekomego fałszowania dolarów nie wyłoniła się, wobec czego urząd śledczy m. Warszawy nie miał potrzeby i nie angażował do dochodzenia policji amerykańskiej.

Wzmocniona aktywność dyplomacji francuskiej.

PARYŻ (Pat). Komentując wczorajsze posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniowej w Genewie, „Paris Midi” pisze, że delegat francuski Massigli podkreślił konieczność przedkierowania, by nie pozwolić zaistnieć się przez poważne niebezpieczeństwo, jakie przedstawia tempo zbrojeń niemieckich. Prezydium w wyniku obrad powołało uchwały, jakie uznano za konieczne. Dziennik przypuszcza, że będą czynione nowe próby odroczenia zebrań komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, wobec tego jednak, że data zebrań została już wyznaczona, należy przypuszczać, iż przeważna część delegatów będzie nalegała, by wyznaczona data była utrzymana.

GENEWA. Pat. Delegat francuski Massigli odbył dziś szereg konferencji z przedstawicielami innych państw. M. in. Massigli konferował z Edenem. Dziś do Genewy przybył rum. minister spraw zagranicznych Titulescu, który przed wyjazdem do Paryża, gdzie będzie oficjalnym gościem rządu francuskiego, weźmie udział w genewskich rozmowach rozbrojeniowych.

Barthou nie zatrzyma się w Berlinie

PARYŻ (Pat). Jak donosi „Petit Parisien”, min. Barthou przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego w Paryżu z którym omawiał stosunki francusko-niemieckie i aktualne zagadnienia międzynarodowe. Wizyta ambasadora niemieckiego, ustalona już przed kilkoma dniami, nie pozostaje w żadnym związku z fantazyjnymi pogłoskami ewentualnego zatrzymania się min. Barthou w Berlinie w czasie jego podróży do Pol-

ski. Jak się dowiadujemy — kończy dziennik — poza Warszawą, Pragę i Genewą min. Barthou nie przewiduje w najbliższych miesiącach żadnej podróży zagranicę.

Wymiana więźniów między Polską a Litwą.

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: Dzisiejsza prasa kowieńska podaje, że w końcu kwietnia ma nastąpić wymiana więźniów między Polską a Litwą. Według tych doniesień Polska żąda wymiany 80 więźniów.

W tym stanie rzeczy, wskutek zarządzenia prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, urząd śledczy wdrożył dochodzenie dla wyjaśnienia sprawy. Dokonano wielu rewizji i aresztowano kilka osób podejrzanych o współudział w fałszowaniu wspomnianych znaczków. Akcja śledcza znajduje się jeszcze w toku. Wypadek fałszowania polskich papierów wartościowych pożyczki stabilizacyjnej i pewnych akt nie został do tej pory stwierdzony i wobec tego sprawa ta nie jest przedmiotem dochodzenia, również i sprawa rzekomego fałszowania dolarów nie wyłoniła się, wobec czego urząd śledczy m. Warszawy nie miał potrzeby i nie angażował do dochodzenia policji amerykańskiej.

Pośrednik szwedzki w Wilnie.

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: Jak podaje „Rytas”, w pierwszych dniach czerwca wybiera się do Wilna członek parlamentu szwedzkiego i prezydent miasta Stokholmu, Lindhagen. Celem jego podróży ma być podobno zbadanie na miejscu po-

głądów na sprawę wileńską. Lindhagen, według twierdzenia „Rytasa”, pragnie znaleźć formułę rozstrzygnięcia zagadnienia litewskiego, możliwą do przyjęcia zarówno przez Polskę jak i Litwę.

Forpocztę niemieckości w Litwie.

Kowieńskie „Liet. Žinios” organ ludowców pisze, że w chwili, gdy dzięki przedłużeniu litewsko-rosyjskiego paktu nieagresji, na wschodzie zapewniony jest pokój na lat 10, na zachodniej granicy Litwy dzieje się inaczej: tam z całą zaciętością prowadzona jest akcja „Dranż nach Osten”, akcja zdobywania dla Niemiec przestrzeni na Wschodzie.

Błędem byłoby mniemanie, że atak skierowany jest wyłącznie na kraj Klejpedzki, gdyż wzduż całej granicy niemieckiej planowo i systematycznie zakładane są ośrodki propagandy niemieckości, ogniska germanizacji Litwy. Akcja ta nie jest bynajmniej bezowocna. Zakładane oddziały są niezwłocznie zaopatrywane z zagranicy w środki materialne i książki do bibliotek, a ośrodki takich powstało dotychczas jakoby czterdzieści. Wobec trudności sprawienia tych danych, możliwe jest, że nie są one ściśle, lecz przy obecnej gwałtowności propagandy niemieckiej możliwym jest, że dzieje się znacznie więcej, niż dochodzi do wiadomości opinii litewskiej. Germanizacja rozpoczyna się od zmiany nazwisk dzieci szkolnych z litewskich na brzmiące po niemiecku, czego przykłady są na porządku dziennym w szkołach w Kibartach i in. miejscowościach. Forpocztę niemieckości w Litwie działają nader intensywnie i stanowią niebezpieczeństwo, wymagające zwrócenia jaknajbardziej uwagi.

AMBASADA SOWIECKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

WASZYNGTON (Pat). Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie ambasady sowieckiej przy udziale przeszło 800 wybitnych osobistości ze świata politycznego, artystycznego i naukowego. Wśród obecnych znajdował się również ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Patek. Przyjęcie, wydane przez ambasadora sowieckiego Trojanowskiego, było nadzwyczaj wspaniałe.

W tym stanie rzeczy, wskutek zarządzenia prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, urząd śledczy wdrożył dochodzenie dla wyjaśnienia sprawy. Dokonano wielu rewizji i aresztowano kilka osób podejrzanych o współudział w fałszowaniu wspomnianych znaczków. Akcja śledcza znajduje się jeszcze w toku. Wypadek fałszowania polskich papierów wartościowych pożyczki stabilizacyjnej i pewnych akt nie został do tej pory stwierdzony i wobec tego sprawa ta nie jest przedmiotem dochodzenia, również i sprawa rzekomego fałszowania dolarów nie wyłoniła się, wobec czego urząd śledczy m. Warszawy nie miał potrzeby i nie angażował do dochodzenia policji amerykańskiej.

Sensacyjne aresztowanie w Moskwie.

MOSKWA (Pat). W drugim dniu prawosławnych świąt wielkanocnych aresztowano w Moskwie ok. 30 osób, niemal wyłącznie pochodzących z Kaukazu, pod zarzutem pijaństwa i skandalicznego zachowania się. Wśród aresztowanych znajdują się m. in. sekretarz wydziału zdrowia zakaukaskiej rady komisarzy ludowych, radca prawny sowietu miejskiego w Batumie oraz wielu wyż-

szych urzędników lokalnych urzędów gospodarczych. Wszyscy aresztowani po 30-dniowym areszcie będą odstawieni etapem do miejsca stałego zamieszkania. 13-tu aresztowanym są pozatem zarzucane przestępstwa karne, za które będą odpowiadali sądownie. Aresztowanie wywołało w Moskwie wielką sensację.

GENEWA. Pat. Minister Raczynski odbył dziś z delegatem Francji Massiglim dłuższą rozmowę na temat prac konferencji rozbrojeniowej.

Najsukuteczniej walkę z żebractwem można prowadzić zapomocą bonów jałmużniczych „Caritasu”

BERLIN (Pat). Półurzędowa „Dipl. Politische Korrespondenz” występuje z gwałtownym oskarżeniem przeciwko prasie sowieckiej, zarzucając jej uprawianie wobec Niemiec kampanji, przekraczającej ramy zwykłej rzeczowej krytyki, co może oddziaływać ujemnie na ogólne stosunki niemiecko-sowieckie. Kampanja ta — zdaniem korespondencji — przybrała formy, które nie dadzą się dłużej tolerować, jako zjawisko we-

Kto wvarał na loterii?

WARSZAWA (Pat). W pierwszym dniu ciągnięcia 3-ej klasy 29-ej polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery następujące:
Zł. 15.000 padło na numery: 1161, 32836, 88178 i 162744.
Zł. 10.000 padło na numery: 23511, 48440, 123434, 137243, 138000 i 163744.
Zł. 5.000 padło na numery: 481, 19746, 46731, 67690, 80000 i 142714.

O kampanję antyniemiecką w Rosji

BERLIN (Pat). Półurzędowa „Dipl. Politische Korrespondenz” występuje z gwałtownym oskarżeniem przeciwko prasie sowieckiej, zarzucając jej uprawianie wobec Niemiec kampanji, przekraczającej ramy zwykłej rzeczowej krytyki, co może oddziaływać ujemnie na ogólne stosunki niemiecko-sowieckie. Kampanja ta — zdaniem korespondencji — przybrała formy, które nie dadzą się dłużej tolerować, jako zjawisko we-

wewnętrzne w Rosji. Korespondencja przeciwstawia prasie sowieckiej prawne i obiektywne stanowisko organów niemieckich, które — zdaniem jej — nigdy nie ujawniły wrogiego stosunku wobec państwa sowieckiego. Oskarżenie swe kończy korespondencja uwagą, że w interesie Niemiec i Rosji leży doprowadzenie do stanu normalnego w stosunkach prasowych.

NA RATUNEK ROZBITKÓW «CZELUSKINA».

MOSKWA (Pat). Według wiadomości, otrzymanej od Uszakowa, znajdującego się obecnie w obozie rozbitków „Czeluska”, prof. Szmidt jest chory już od trzech dni i ma wysoką temperaturę. Przepuszczają, iż jest to plewryt lub zapalenie płuc. Uszakow zwrócił się do władz o pozwolenie przewiezienia prof. Szmidta w razie przedłużenia się choroby na Alaskę. Komisja rządowa zgodziła się na propozycję Uszakowa i poleciła prof. Szmidtwi przekazać kierownictwo ekspedycji swemu zastępcy Bobrowowi.

Pilot Mołokow dał dowody dużego poświęcenia i energii.
MOSKWA (Pat). Przewodniczący głównej komisji ratunkowej Kujbyszew polecił przewieźć chorego profesora Szmidta na kontynent, a stamtąd na Alaskę. Wobec odmowy prof. Szmidta rozkaz powtórzono w formie katerycznej. Dotychczas brak jakichkolwiek szczegółów uratowania 33 rozbitków.

MOSKWA (Pat). Lotnicy Kaminin, Mołokow i Slepniew odbyli w dniu wczorajszym i dzisiejszym loty z Wankarem do obozu prof. Szmidta, skąd przewieźli już 33 osoby.

Wydanie Insulla.

STAMBUL Pat. — Samuel Insull odjedzie jutro do Smyrny, gdzie wsiądzie na statek „Exilona”, udający się do Stanów Zjednoczonych.

Kto ponosi winę zamordowania Prince'a.

PARYŻ (Pat). Deputowany Sabiani, zastępca mera Marsylii, udzielił dziennikom wyjaśnień w sprawie kompromitującego dokumentu, będącego w posiadaniu Carbona'a, posądnzonego o branie udziału w morderstwie radcy Prince'a. Sabiani oświadczył, że dokument ten dotyczy przedewszystkiem inspektora L'onyego, który z polecenia pewnego parlamentarzysty, byłego ministra, stara się o wydotanie kompromitujących listów od niejakiiej pani Annezin, z którą łączyła bliższa znajomość. Skoro pani Annezin odmówiła wydania tych papierów, inspektor Bony przybył specjalnie do Marsylii. W chwili, gdy pani Annezin wróciła z Argentyny, pod pozorem poszukiwania narkotyków, przeprowadzono u niej szczegółową rewizję. W torebce pani Annezin znaleziono wówczas kokainę, która, jak twierdzi Annezin, została podrzucona przez policję. Wówczas inspektor Bony zaproponował pani Annezin transakcję, polegającą na zaniechaniu dochodzenia w tej sprawie przez policję, wzamian za wydanie owych listów. Pani Annezin na to się zgodziła. Sabiani zaznaczył, że sprawa ta nie pozostaje wprawdzie w związku z aferą Stawiskiego, ale świadczy o metodach, jakimi posługuje się inspektor Bony.

W połowie marca r. b. zgłosił się do ministra sprawiedliwości Chersona były komisarz Benois, zawieszony w urzędowaniu w związku z aferą Oustrica, i oświadczył, że, według udzielonych mu informacji, zabójstwa radcy Prince'a dokonali trzej osobnicy: właściciel domu publicznego Peretti oraz dwaj sutenerzy Ventury i Grinaldi. Po sprawdzeniu tych informacji, początkowo porzucono ten ślad, jako niewłaściwy. Obecnie okazało się, że Peretti jest ciocięcym bratem uwiecznionego Carbona'a. W ten sposób nawiązano łączność między poszlakami, ustalonymi przez dwóch komisarzy. Władze policyjne wznowiły dochodzenie w tej sprawie.

Komisje śledcze we Francji.

Zajęcia w lutym i afera Stawiskiego.
PARYŻ (Pat). Wczoraj wznowili swe prace obie parlamentarne komisje śledcze. Komisja dla wyjaśnienia wypadków lutowych przesłuchiwała świadków manifestacji na placu Zgody w dniu 6 lutego. Komisja dla afery Stawiskiego przesłuchiwała prezesa administracyjnej komisji śledczej Lescouve, który informował o okolicznościach, w jakich był powołany do przeprowadzenia śledztwa w sprawie błędów popełnionych w aferze Stawiskiego przez władze administracyjne oraz prokuraturę. Lescouve uzasadniał szczegółowo swe sprawozdanie, głównie zaś konkluzje drugiego raportu w sprawie zaniedbania służbowego b. prokuratora republiki Pressarda. Lescouve nie zarzuca Pressardowi świadomego lekceważenia obowiązków, lecz twierdzi, że urząd jego był fatalnie zorganizowany, a sam Pressard nie cieszył się w podległych mu współpracowników żadnym autorytetem. Lescouve przytoczył cały szereg faktów, w szczególności incydent, jaki miał miejsce między radcą Princem a jego bezpośrednim zwierzchnikiem Pressardem, stwierdzających niebezpieczeństwo wykreślenia służbowego b. prokuratora republiki. Świadek twierdzi że tylko dzięki Pressardowi mógł grasować po Francji przez wiele lat oszust Stawiski. Po zeznaniu prezesa Lescouve komisja przystąpiła do przesłuchania b. prokuratora Pressarda.

Wczoraj ważne zeznania złożył pierwszy prezes trybunału kasacyjnego Lescouve. Lescouve katerycznie wypowiedział się przeciwko tezie samobójstwa radcy Prince'a, twierdząc, że Prince został zabity, gdyż chciał wyznać całą prawdę w aferze Stawiskiego. Lescouve czyni byłego prokuratora republiki Pressarda odpowiedzialnym za nieład, panujący w jego resorcie. Świadek m. in. stwierdził, że w chwili, gdy powołano go do przeprowadzenia śledztwa w sprawie zaniedbania czynników administracyjnych i sądowych w aferze Stawiskiego, zażądał akt sprawy. W aktach tych brak było kilkuset dokumentów o donio-

Racja opozycji.

W Austrii o stosunkach opozycyjnych mówi się iż są „opozycją jego królewskiej mości”.

Co to znaczy? Nic innego, jak tylko to, że opozycja spełnia w życiu państwa ogromne zadanie i jest potrzebna jako najlepszy, bo naprawdę niezależny i nieraz bardzo surowy kontroler.

Zresztą teoretycznie pisało się już tyle o roli opozycji, że nie mamy potrzeby zbyt długo rozgadywać się nad „teorią” tego zagadnienia.

Dzisiaj chodzi nam raczej o praktykę naszej polityki rzeczywistości.

Wiemy doskonale, jaki jest stosunek do opozycji obozu dzisiaj rządzącego. Wszystkko, co pochodzi od niej przyjmowane jest z zasady jako coś szkodliwego i sprzecznego z interesami państwa. Stąd doszło do antypaństwowych.

Jak fatalne są skutki podobnego pojmowania sprawy, widzimy na każdym kroku.

Wzjemy dla przykładu sprawę uchwalenia ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych.

Jesteśmy dziś świadkami dość niezwykłego widowiska: oto ci, co współdziałali w uchwaleniu ustawy i bronili jej przed zarzutami przedstawicieli klubów opozycyjnych, gdy ustawa weszła w życie, nie mają dość słów potępienia dla swego dzieła.

Co więcej, właśnie ze strony czynników „współpracujących” z rządem pomagającym prowadzi się teraz akcję przeciwko ustawie scaleniowej.

A przecież ustawa nie spadła z nieba, lecz stanowiła jedno z ogniw polityki rządowej i polityki całego obozu państwowego. Jeżeli więc dzisiaj nawet najbardziej bezkrytyczni wielbiciele systemu obecnego nie szczędzą jej zarzutów to mimowoli powstaje pytanie, jak do tego doszło?

Odpowiedź jest nader prosta. W swoim czasie, zanim zła ustawa została uchwalona, nietylko zlekceważono głosy opozycji, lecz uczyniono wszystko, aby nie dopuścić do wszechstronnego i gruntownego poddania krytyce opracowanego przez rząd projektu. Dzisiaj skutki mamy przed oczyma.

Ala weźmy inny przykład ze stosunków, obchodzących nas, kresowców, bezpośrednio.

Oto mamy obecnie zakrojoną na szeroką skalę akcję niesienia pomocy głodującym.

A jednak z wiadomości, nadchodzących z prowincji, widać, że pomimo jest niedostateczna, że nie dociera równomiernie, że może w jednych okolicach daje się niepotrzebnie zawieć, w innych zaś — najgorszych ogniskach głodu i zarazy — zbyt mało, albo wcale.

Dlaczego tak jest? Znowu odpowiedź mamy taką samą, jak w przypadku pierwszym.

Prasa opozycyjna, z „Dziennikiem Wileńskim” na czele poczęła alarmować o gromącym widmie głodu już w październiku ub. roku, kiedy jasnym stało się, iż zbiory kartofli całkowicie zawiadły tak, że musiało już na jesieni sprowadzić je z innych dzielnic Polski. Niestety, głosy opozycji i na ten raz zostały potraktowane, jako „zawodowe krakanie” i „jałowa krytyka”.

Skutek był ten, że komitet pomocy głodującym, zamiast na jesieni powołany został do życia w drugiej połowie stycznia, kiedy już „zapobiegając”, nie było czasu, ale trzeba było na gwałt ratować gminnych z głodu mieszkańców powiatów pogranicznych.

Ile przytem zmarnowano nieprodukcyjnie wysiłków ile niepotrzebnych ofiar złożono na ołtarzu złej pojętej „państwowości”, Bóg jeden raczy wiedzieć.

Mogliśmy takich i tym podobnych przykładów cytować więcej.

Nie łudźmy się, by nasze odwoływanie się do poczucia prawdziwego interesu państwowego obozu sanacyjnego odniosło jakiś skutek.

Ala może przywódcy tego obozu zechcą zrozumieć, że w ich własnym interesie leży baczeniejsze przysłuchiwanie się temu, co mówi opozycja.

Zaoszczędzi to nietylko państwu wielu strat, ale i obozowi proradnemu wielu zmartwień i kompromitacji.

Hitler — Deterding a układ polsko-niemiecki

Radykalny tygodnik londyński „The Nation” zamieszcza artykuł J. Steala, w numerze z dn. 21 marca, dotyczący stosunków pomiędzy ruchem hitlerowskim a finansierą rufotową ze słynnym już dziś Deterdingem na czele.

„W roku 1926 Rosenberg (twórca polityki granicznej hitlerizmu) przez swego sekretarza, Georga Bella, Szkota z urodzenia naturalizowanego w Niemczech, nawiązał stosunki z magnatem naftowym Deterdingem. Bell poinformował Deterdinga o projektowanym kierunku, jaki zamierzają nadać hitlerowcy polityce granicznej po doświadczeniach. Dano wówczas do zrozumienia, że możliwe byłoby porozumienie pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie Korytarza, w razie dojścia do władzy Hitlera, a gdyby Polska przyznała Niemcom wolną rękę nad Bałtykiem.

Ze swej strony Rzesza czynnie poparłaby usiłowania Polki, zmierzające do odzyskania Ukrainy. Deterding, który przez dłuższy czas nawoływał do interwencji mocarstw przeciwko Sowietaom, doszedł do wniosku, że plan Rosenberga ma znaczne szanse powodzenia i od tej chwili zaczął zapożytywać Hitlera w środki pieniężne. Pieniądze wpływały za pośrednictwem Bella, zamordowanego w marcu 1933 r. przez hitlerowców, kiedy usiłował on zerwać stosunki z Hitlerem.

J. Steel w dalszym ciągu tak opisuje skutki porozumienia pomiędzy Hitlerem a Deterdingem:

„Dalsze skutki związku pomiędzy Hitlerem a Deterdingem: usunięcie z Niemiec firmy Derop, niebezpiecznego konkurenta rosyjskiego dla należącej do Deterdinga firmy „Royal Dutch” i zawarcie w dniu 26 stycznia b. r. układu polsko-niemieckiego. Układowi temu towarzyszyło porozumienie co do propagandy prasowej, ogłoszone dopiero w dniu 28 lutego.

Na skutek tego układu ma wkrótce powstać w Polsce ministerstwo propagandy, z funkcjami zbliżonymi do tych, jakie ma podobny organ w Niemczech. Polskie i niemieckie ministerstwa propagandy mają prowadzić wspólnie propagandę na rzecz „Niepodległej Ukrainy”. Ośrodkiem tej propagandy ma być Londyn, gdzie ma z niemi współdziałać Stowarzyszenie patriotów ukraińskich.

Jak widzimy, interwencjonizm.

angielski, skierowany przeciwko Rosji, i dążenia imperialistyczne III Rzeszy spotykają się według J. Steala u celownika polskiego. Dla czytelnika polskiego rewelacje te są ciekawe w zestawieniu z mową posła ruskiego Barana.

Posel Baran na posiedzeniu 29-em Sejmu w dniu 1 października 1931 roku, mówiąc o roli czynników zagranicznych w życiu wewnętrznym Polski, wspominał o roli Anglii w zamachu majowym 1926 r.

Sprawozdanie stenograficzne z tego posiedzenia na stronie 73/XXIX zawiera następujący ustęp:

Posel Baran: „Nie jest to rzeczą nieznaną dla tego, kto zna stosunki wewnętrzne Polski, że właśnie Anglia sprawą tą więcej się interesowała, niż to samo państwo, które zrobiło przewrót majowy. Bo nie jest to tajemnicą światową, że przewrót majowy stał się za zgodą i pod protekcją rządu wielkobrajskiego”.

Sprawozdanie stenograficzne notuje, że w odpowiedzi na te słowa posła Barana z ław poselskich rozległ się głos: Co to znaczy? — a posel Wawrzynowski z BB. krzyknął: Niech pan nie plecie głupstw!

Słowa posła Barana, w formie przez nas podanej pozostały w sprawozdaniu stenograficznym Sejmu. Podając „wiadomości” J. Steala na odpowiedzialność tygodnika angielskiego, dodać dla ścisłości należy, że „The Nation” jest stale cytowany przez pisma sowieckie. Prasa moskiewska niejednokrotnie już powoływała się na „The Nation”, zwłaszcza kiedy chodziło o stosunki rosyjsko-angielskie oraz o próby zorganizowania interwencji w Rosji. Niezależnie od tego, czy wiadomości tygodnika angielskiego są echem obaw tych kół rosyjskich, które stale wietrzą w Europie próby interwencji, artykuł ten świadczy, jak oceniający jest w angielskich kółach radykalnych układ polsko-niemiecki z dn. 26 stycznia b. r. i gdzie się widzi jego cele.

Widzimy też z tego, jak niechętnie te same koła angielskie traktują Polskę.

Obozy pracy dla młodzieży.

Fundusz Pracy wydał zarządzenia w sprawie otwarcia obozów ochotniczych dla młodzieży. Obozy te uruchomione być mają w połowie bieżącego miesiąca w większych okręgach przemysłowych, jak również i w ziemiach wschodnich. Ustalony został regulamin dla kandydatów do tych obozów. Wszyscy ochotnicy poddani będą badaniu lekarskiemu. Przed zakwalifikowaniem ich do bataljonu pracy, muszą odbyć próbę 10-ciodniową, poczem dopiero zostaną zaliczeni do obozów. Ochotnikom w czasie pierwszych dwóch tygodni pobytu w ośrodkach pracy, przysługiwać będzie prawo powrotu do miejsca zamieszkania za zwrotem kosztów przejazdu. Po za 50 gr. wynagrodzeniem za każdy dzień pracowania i 5 zł. wynagrodzeniem miesięcznym składanym na książeczkę oszczędnościową, członkowie bataljonów pracy otrzymywać będą pełny wikł i umundurowanie. Kandydaci do bataljonów pracy zgłaszani będą przez organizacje młodzieży.

W ten sposób mają powstać obozy pracy w Polsce. Nie jest to nowa myśl. Inne państwa też czyniły bądź czynią podobne próby. Po Bułgarii, Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych i Rosji sowieckiej zakładano się też nad tem zagadnieniem Czechosłowacja. Zobaczmy, jak to wygląda gdzieindziej.

W Bułgarii obozy pracy wprowadzone zostały drogą ustawy już w r. 1920. Owcześnie dyktator Stambolijski urządził obozy głównie w tym celu, aby młodzież wychowywana była w duchu wojskowym i aby zastąpiła ona armię regularną, której Bułgarii w myśl postanowień traktatów pokojowych mieć nie wolno. Dopiero na dalszym planie znajdowały się cele wychowawcze społeczne i gospodarcze, budowa dróg, ożywienie rolnictwa, rozwinięcie życia gospodarczego bez pożyczek zagranicznych. Od maja 1921 do końca roku 1928 w bułgarskich obozach pracy zatrudniono ogółem 154.540 ludzi, którzy pracowali przy budowie i naprawie dróg, kolei, przy robotach meljoracyjnych i w przedsiębiorstwach przemysłowych. Ogółem wykonano 13.578.830 dni roboczych z finansowym efektem 1.193 milionów lewów. Ani obozowiec pracy ani samo wykonywanie robot przy robotach robocze nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Bułgaria nie zdołała ożywić w ten sposób swego życia gospodarczego, a jej położenie gospodarcze i obecnie jeszcze jest nie pocieszające. Teoretycznie postanowiono, że kolonie robocze mają wykonywać tylko te roboty, które inaczej nie dałyby się wykonać, w praktyce zaś obozy pracy wykonywały prace wszelkiego rodzaju, nietylko drogowe na liniach pobocznych, ale i na liniach głów-

nych, kolejach lotniskach, w fabrykach i na roli. W ostatnich latach obozy pracy występowały jako konkurencja prywatnych firm przy udziale państwa, np. przy osuszaniu mozarów Karabosa w dolinie Dunaju, gdzie oddziały pa-cy o sile 15.000 ludzi były tanże o 27 procentów od firm ze zwykłymi robotnikami.

Obozy pracy hitlerowskich Niemiec, zwłaszcza ich „Freiwilliger Arbeitsdienst” i t. zw. „Deutsches Arbeitsdienstjahr” wyrastają w ogromną siłę pomocniczą hitlerowskiego aparatu. Do obozów przyjmowano się młodzi ludzie do 25 lat. Dawniej udział w obozach był ochotniczy. Komisarz Rzeszy skorzystał ze swych praw i uznał pracę w obozach robotniczych za obowiązkową, począwszy od 1 stycznia 1934 r. Jeżeli mówi się o celach kolonii roboczych w Niemczech, to wymienia się tu przede wszystkim zadania kolonizacyjne, roboty meljoracyjne, regulację rzek i t. p. Obozy te jednak służą do zmilitaryzowania wszelkiego życia w Niemczech. Świadczy o tem nietylko organizacja obozów pracy, ale i program pracy w nich. Przed laty Ententa interwenjowała w Bułgarii, kiedy tam poczęto zakładać obozy o charakterze nawpół-wojskowym. Dziś jesteśmy świadkami takiego zjawiska na większą skalę w Niemczech. Niemcy stają się wielkim arsenałem wojennym. Liczba członków kolonii roboczych wynosiła pod koniec roku 1933 około 300.000. Przez zaprowadzenie „Arbeitsdienstjahr” od 1 stycznia 1934 liczba ta znacznie wzrosła i dziś można mówić o 1 miljonie młodych ludzi, poddanych dyscyplinie obozowo-wojskowej.

W Austrii ochotniczy udział w kolonjach roboczych wprowadzony został w roku 1932. Ustawa, regulująca te kwestie, podobna jest do ustawy niemieckiej. Zarówno w Niemczech jak i w Austrii głoszą zasadę, że kolonie pracy nie powinny zabierać pracy normalnym robotnikom. Kraj pracy rozszerzał się tak, że obecnie w Niemczech i Austrii kolonie robocze wykonują wszelkie roboty i to nietylko dla korporacji publicznych, ale i dla różnych instytucji, spółdzielni ba, nawet klubów sportowych i dla jednostek. O ile chodzi o koszt, w Bułgarii przypadało według oficjalnych obliczeń 40 — 50 lewów na jedną osobę, t. j. 3 do 3.50 zł., w Niemczech koszt utrzymania jednej osoby wynosi 2 marki, w Austrii 2 i pół szylinga.

W Polsce sprawa zakrojona jest na mniejszą skalę. Pomimo to stoi też pod znakiem zapytania z punktu widzenia pożytku dla zmniejszenia bezrobocia.

Najlepszym na to środkiem byłoby ożywienie życia gospodarczego.

Kongres geograficzny.

Międzynarodowy Kongres Geograficzny zbierze się tego roku w Warszawie w dniach od 23 do 31 sierpnia. Zgromadzi on przedstawicieli geografii i nauk geograficznych z blisko 30 krajów. Znajdą się wśród nich wybitni uczeni, niekiedy wypróbowani przyjaciele Polski. Po raz pierwszy zbiorą się w Polsce ludzie, do których zawodu należy poznanie naszego kraju. W licznych wycieczkach po Polsce oraz w specjalnie zorganizowanych wykładach dana będzie uczestnikom możliwość bezpośredniego zetknięcia się z najważniejszymi zagadnieniami przyrody i życia gospodarczego Polski. Prócz tego omawiane będą w sekcjach i komisjach tak ważne problemy życia społecznego, jak typy kolonii, zjawiska emigracji i aklimatyzacji, wpływ środowiska geograficznego na komunikację lotniczą i samochodową, prawa geograficzne rozmieszczenia przemysłu, geografia miast, osiedla wiejskie, regionalizacja geograficzna, zagadnienie przeludnienia i t. p.

W Katol. Stowarzyszeniu Polek. Katolickie Stowarzyszenie Polek przy parafii św. Ap. Filipa i Jakóba obchodziło uroczysto swoje patronalne święto w dniu 9 b. m. Po wotywie, podczas której członkinie przystąpiły wspólnie do Komunii św. zebrały się przed ołtarzem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i po odmówieniu głośno aktu poświęcenia się Bogarodzicy, swej Wszechpotężnej Patronce, prosiły ją gorąco o zdrowie dla Najdostojniejszego Arcypasterza.

Wieczorem po niesporach odbyła się w sali parafialnej przy kościele uroczysta Akademia w celu uświetnienia święta Zwiastowania oraz uczczenia ks. Jana Bosko z powodu jego kanonizacji. Program Akademii był bardzo urozmaicony, złożyły się nań trzy przemówienia, dwie deklaracje, oraz śpiew znanej artystki, p. Plejewskiej, przy towarzyszeniu p. Dąbrowskiej i chóru kościelnego pod kierownictwem p. Łuniewskiego, miejscowego organisty. Sala była przepelniona.

W związku z uczczeniem św. Jana Bosko, jako patrona wychowawców, poruszono sprawę szkolnictwa i uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Żądamy: 1) Katolickiej szkoły, współdziałającej z domem i kościołem, 2) Katolickich metod wychowania i nauczania, opartych o zasady religii i etyki katolickiej, 3) Katolickich nauczycieli nie z nazwy, lecz z ducha, którzy mają być wzorem i przykładem dla naszej młodzieży.

Jesiotr wagi 169 kg. na Helu. W czasie połowu łososi wzdłuż brzegów półwyspu Helskiego udało się rybakowi Budziszowi złowić niebywałych rozmiarów jesiotra. Z wielkim trudem rybę wydobyto i wladowano na barkę. Okazało się, że jesiotr ten ważył 169 kg. Ze względu na to, że złowienie jesiotra na wodach polskich jest bardzo rzadkim wypadkiem, wspaniały okaz tej ryby wzbudził powszechny zachwyt. Poniważ cena zdobyczy przekroczyła kilkaset zł., a sprzedanie dużego okazu nie jest rzeczą łatwą, Budzisz z trudnością znalazł nabywcę w jednej z wędzarni helskich. Jesiotra na brzegu natychmiast zabito, gdyż po wydobyciu z wody uderzeniem ogona zdołał jednego z rybaków powalić na ziemię.

Żydzi wierzą w zwycięstwo.

Dr. Rotenstreich rozpatruje („Hajnt” z 2 b. m.) bilans walki żydowskiej - niemieckiej w ciągu roku i zastanawia się nad taktyką, którą czynnik żydowski winny zastosować po rocznym doświadczeniu. Żydzi rzucili hasło bojkotu wyrobów niemieckich, ale jeżeli one nie są nabywane zagranicą, to wynik ten zależy wyłącznie od wpływów żydowskich:

— Niemieckie towary nie są kupowane nie dlatego, że my je bojkotujemy, ale dlatego, że Niemcy chcą tylko sprzedawać, a nie chcą kupować.

Hitler urczywił tylko jeden punkt ze swego programu, mianowicie dotyczący żydów:

— Jedną swoją obietnicę dotrzymał i przeprowadził — pozwał żydów praw, zgodził się, że przeciw nim można głosić bojkot; jego rząd zapowiedział na dzień 1. IV. 1933 r. bojkot i go przeprowadził.”

Żydzi nie łudzą się, że dotychczasowe uprzywilejowanie stanowisko w Niemczech zostanie im przywrócone na skutek bojkotu żydowskiego:

— O przywróceniu żydom ich poprzednich praw niema mowy... Byśmy zapomnieli to, co się dzieje z żydami w Niemczech, byśmy nie uczuwaliby w krajach, w których żyjemy, że położenie żydów niemieckich, lub wyrażając się lepiej, że polityka przeciwżydowska w Niemczech działa zakazująco na wszystkie kraje.”

Żydzi muszą zmienić dotychczasową swoją taktykę bojkotu Niemiec, która polegała na urabianiu opinii tylko kupców żydowskich. Trzeba odwołać się do spożywców:

— Nie jest prawdą, że rozstrzyga kupiec, jaki towar nabywa spożywcza. Spożywcza właśnie dyktuje kupcowi, jaki towar

i skąd ma on mu dostarczać. To najwyraźniej uświadomiło się w Ameryce, gdzie duże domy towarowe stawały sporo towarów w Niemczech i dopiero kiedy spotrządziły, że te towary nie są nabywane, jako pochodzące z Niemiec, przestały je wwozić.”

Na propagandę rządu niemieckiego zagranicą czynnik żydowski winny odpowiedzieć propagandą wśród narodów rdzennych, bo siła żydowska polega na przychylności wobec żydów szerokiego mas:

— Te propagandy słabo prowadziły, jakkolwiek właśnie my, a nie kto inny jesteśmy skazani w naszej walce na zrozumienie wśród innych narodów.”

Pod wpływem żydowskiej propagandy — bojkotu gospodarczego i w zakresie kulturalnym — Niemcy będą musieli ulec w walce z żydostwem:

— Niemcy będą pobite w trzecim, czwartym roku. Dłużej nie wytrzymaą blokady gospodarczej, jak również moralnej. Zależy to od naszej taktyki, czy przeprowadzimy moralną i gospodarczą blokadę i kiedy to nastąpi.”

Hitler miał zapowiedzieć dalszą walkę z żydostwem. Autor mniema, że czynnik żydowski mogą ją zwycięsko przeprowadzić:

— Są widoki, że druga bitwę możemy przedzej wygrać, niż Hitler swoją drugą bitwę, którą on zapowiada. Jest on osłabiony, nie ma pieniędzy, nie ma waluty, nie ma wywozu, nie ma dobrej konjunktury.”

W swej walce z Hitlerem przechodzą żydzi od ostatecznego zwątpienia do przesadnej nadziei, zapominając naraz o wszystkim, co dotąd sami pisali.

Z powodu obozów pracy.

W związku z wiadomością o wprowadzeniu oddziałów ochotniczych do Porąbki (woj. krakowskie) przy budowie zapory na Sole, wśród miejscowców robotników nastąpiło silne wzburzenie i zaniepokojenie. Zbiworow zaprotestowano przeciwko wprowadzeniu ochotniczych drużyn robotniczych wtedy, kiedy miejscowi robotnicy nie mają pracy. Powiadomione o tem władze, zarządziły przyjazd większych oddziałów policyjnych z Krakowa i Białej, tak że posterunek policji w Potące został wzmocniony do siły 30 ludzi, których zakwaterowano na kolonii urzędniczej.

We wtorek przybył do Porąbki wicewojewoda z Krakowa oraz przedstawiciele starostw z Bielska i Białej w celu zapoznania się z sytuacją na miejscu. Narazie nastąpiło pewne uspokojenie ze względu na zapewnienie władz, że żądania robotników zostaną uwzględnione.

Oficerowie a kampanja przeciw sienkiewiczowi.

W związku z wiadomościami o skresleniu dzieł Sienkiewicza ze spisu obowiązkowej lektury w szkołach i enuncjacji „Pionie” p. Górki w sprawie dzieł Sienkiewicza, walne zgromadzenie Zw. oficerów W. P. w stanie spoczynku we Lwowie uchwaliło protest.

Walne zgromadzenie podnosi w protestie bohaterstwo i poświęcenie działających osób w powieściach Sienkiewicza, na którym to wzorze kształtowały się pokolenia, pogłębiając poczucie cnot patriotycznych i obywatelskich, podejmując piękną tradycję żołnierza polskiego i armii polskiej.

Walne zgromadzenie zwraca się do Związków pokrewnych, o zajęcie analogicznego stanowiska w obronie honoru, godności i sławy rycerzy polskich protoplastów obecnego bohatera polskiego i ofiarnego żołnierza polskiego.

Sprawa jest dziś już nieaktualna, jeśli chodzi o szkoły, wobec zaprzeczenia ministerstwa oświaty. Notujemy wszakże głos wojskowych, jako charakterystyczny z powodu kampanji przeciw Sienkiewiczowi.

Losy wystawy w Warszawie.

Wkrótce ma być zdecydowana sprawa wszechświatowej wystawy w Warszawie, przygotowanej na rok 1934. Wystawa miała się odbyć w Saskiej Kępie. Miasto zakupiło tam większy teren i przystąpiło do budowy kanału odwadniającego i robót ziemnych. Tymczasem okazało się, że Saska Kępa nie nadaje się do urządzenia wystawy, a grunt jest po prostu zabagniony. Wobec tego wyłonil się projekt urządzenia wystawy w Wilnopolu.

Sprawa nie została jeszcze zdecydowana i jest możliwe, że zamiar urządzenia wystawy wogóle zostanie porzucony.

Z POGRANICZA.

Otwarcie granicy polsko-litewskiej.

Na wszystkich odcinkach granicznych otwarto granicę polskoliteńską dla ruchu rolnego. W ostatnich dwóch dniach granicę polskoliteńską przekroczyło z terenu polskiego i litewskiego zgóra 300 rolników. Na granicy odbywa się ruch normalnie.

Kolonizacja pogranicza polskiego.

Zapoczątkowana w 1931 roku kolonizacja pogranicza polskiego przez element litewski rolniczy trwa dalej. W bieżącym roku przystąpiono do osadzenia na roli w pow. olickim, marjampolskim, koszedar-

Manewry litewskie.

Z pogranicza donoszą, iż na przedpolu orańskim w Litwie odbyły się manewry litewskie. W manewrach brało udział parę pułków piechoty

Pospieszne wznoszenie strażnic litewskich.

Władze litewskie na pograniczu polskoliteńskim w ciągu ostatnich miesięcy wzniosły około 30 strażnic na poszczególnych odcin-

Sacharyna w mleku.

W rejonie Wiżajn zatrzymano mleczarkę, niejaką Kazimierę Liskowiczową, która w dzbanku z mlekiem miała 10 kg. sachary, ukryte w gumowym nieprzemakalnym worku. Liskowiczowa oświadczyła, iż pewien handlarz dał jej woreczek i zapłacił 5 zł. celem dostarczenia go

Manewry litewskie.

i dwa kawalerji oraz wojska techniczne z Kowna. W taktyce manewrowej był atak na Wilno i Grodno.

Pospieszne wznoszenie strażnic litewskich.

W rejonie orańskim, olkienickim i Druskiemik zbudowano 12 nowych strażnic.

Sacharyna w mleku.

W wyniku ścisłego dochodzenia stwierdzono, iż Liskowiczowa jest zawodową przemytniczką i stała od dłuższego czasu na usługach bandy przemytniczej, która obecnie jest likwidowana.

KRONIKA.

Znaczne sumy na małe potrzeby.

Tymczasowy Komitet Litewski otrzymał z Kowna 20 tys. dolarów na zorganizowanie pomocy materialnej dla garstki ludności litewskiej, dotkniętej klęską nieurodzaju w ub. roku.

Komitet litewski w Wilnie przekazał pewną sumę organizacjom litewskim w pow. święciańskim i brastawskim.

Niezależnie od tego na terenie Warszawy czynione są usilne starania Litwinów o uzyskanie zezwolenia na przetransportowanie 8 wagonów żywności z Litwy na teren Wileńszczyzny. Starania te narażone nie odniosły skutku, lecz Litwini spodziewają się, iż władze centralne udzielią zezwolenie na przewiezienie transportu żywności.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Nocą i rano przeważnie pochmurno z opadami, zwłaszcza w dzielnicach południowych; w ciągu dnia roz pogodzenia, począwszy od północy kraju. Chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); suk. Chomiczewskiego — ul. W. Poblanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26 oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Na intencję Tow. Pań Mł. Sw. Wincentego a Paulo. W niedzielę 15 b. m. jako w rocznicę przeniesienia relikwii Sw. Wincentego a Paulo, odprawiona zostanie Msza św. na intencję naszego Stow. w kościele O. O. Misjonarzy o godz. 9-ej, na którą zaproszą wszystkich członków czynnych, wspierających i sympatyków w Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo.

Z MIASTA.

— Przedstawiciel rolnictwa litewskiego w Wilnie. W Wilnie bawił przejeżdżając do Rygi delegat Litewskiego Towarzystwa Rolniczego i członek licznych organizacji rolniczo-przemysłowych, dr. Liszejtis. Liszejtis bawił przez pewien czas w Czechosłowacji, Austrii, a ostatnio w Polsce. Liszejtis udał się do Kowna.

— Ożywna działalność ochotniczych straży pożarnych. W dniu 10 b. m. odbyła się w lokalu miejskiej straży pożarnej odprawa naradczin ochotniczych straży pożarnych m. Wilna i ich zastępców. Na odprawie przybyło 18 delegatów z 9 straży ochotniczych. Odprawę przeprowadził podinsp. Szwed, omawiając z obecnymi ogólnie wytyczne do programu prac w okresie letnim. M. in. omawiano sprawy: organizacji strażackiego klubu sportowego, oraz akcję przygotowania do obchodu święta patrona straży pożarnych św. Florjana. Na zakończenie odprawy powołano Komisję dyscyplinarną w następującym składzie: m. j. Różycki, podinspektora Szweda, rotm. Hermanowicza i na czele Skuta.

— Słaby ruch budowlany. Ruch budowlany w Wilnie jest wcale słaby. Na terenie wielkiego Wina buduje się około 60 domów drewnianych i kilka murowanych. Na terenie N. Wielkiej, Kolonii wileńskiej w b. r. stanie około 20 budynków drewnianych. Ruch budowlany w Wilnie jest na dół słaby niezależnie od kredytów, których banki udzielają skąpo i ostrożnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Repartycja kredytów na rozbudowę. Wczoraj w Magistracie odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Porządek dzienny wypełniła sprawa pożyczek na budownictwo drewniane. Po zapoznaniu się z treścią podań reflektantów przyznano kilkadziesiąt pożyczek. W niedługim czasie odbędzie się posiedzenie Komitetu poświęcone rozpatrzeniu podań osób ubiegających się o pożyczki na przebudowę dużych mieszkań na małe. Na cel ten przyznano Wilnu predyt w wysokości 100000 złotych.

— Zniesienie przystani na ul. Arsenalskiej. U wylotu ul. Arsenalskiej i Zygmuntońskiej znajdowała się nad brzegiem Wilży przystań miejska, która latem służyła za poczekalnię dla osób, jeżdżących statkami, oraz mieściła w sobie budkę z napojami chłodzącymi itp. Wskazywano przystań, że trzeba przystań, chociaż to robota miejska, oceniła szczęśliwie od niedługoj powodzi. Czego nie zniósła wielka powódź w 1931 r. tego doznałi pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Dyżury przewoźników. Od początku bieżącego tygodnia rozpoczęły się nocne dyżury łódkarzy, przewoźnych przechodzących przez kanał pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Zniesienie przystani na ul. Arsenalskiej. U wylotu ul. Arsenalskiej i Zygmuntońskiej znajdowała się nad brzegiem Wilży przystań miejska, która latem służyła za poczekalnię dla osób, jeżdżących statkami, oraz mieściła w sobie budkę z napojami chłodzącymi itp. Wskazywano przystań, że trzeba przystań, chociaż to robota miejska, oceniła szczęśliwie od niedługoj powodzi. Czego nie zniósł wielka powódź w 1931 r. tego doznałi pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Dyżury przewoźników. Od początku bieżącego tygodnia rozpoczęły się nocne dyżury łódkarzy, przewoźnych przechodzących przez kanał pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Zniesienie przystani na ul. Arsenalskiej. U wylotu ul. Arsenalskiej i Zygmuntońskiej znajdowała się nad brzegiem Wilży przystań miejska, która latem służyła za poczekalnię dla osób, jeżdżących statkami, oraz mieściła w sobie budkę z napojami chłodzącymi itp. Wskazywano przystań, że trzeba przystań, chociaż to robota miejska, oceniła szczęśliwie od niedługoj powodzi. Czego nie zniósł wielka powódź w 1931 r. tego doznałi pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Dyżury przewoźników. Od początku bieżącego tygodnia rozpoczęły się nocne dyżury łódkarzy, przewoźnych przechodzących przez kanał pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Zniesienie przystani na ul. Arsenalskiej. U wylotu ul. Arsenalskiej i Zygmuntońskiej znajdowała się nad brzegiem Wilży przystań miejska, która latem służyła za poczekalnię dla osób, jeżdżących statkami, oraz mieściła w sobie budkę z napojami chłodzącymi itp. Wskazywano przystań, że trzeba przystań, chociaż to robota miejska, oceniła szczęśliwie od niedługoj powodzi. Czego nie zniósł wielka powódź w 1931 r. tego doznałi pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Dyżury przewoźników. Od początku bieżącego tygodnia rozpoczęły się nocne dyżury łódkarzy, przewoźnych przechodzących przez kanał pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Zniesienie przystani na ul. Arsenalskiej. U wylotu ul. Arsenalskiej i Zygmuntońskiej znajdowała się nad brzegiem Wilży przystań miejska, która latem służyła za poczekalnię dla osób, jeżdżących statkami, oraz mieściła w sobie budkę z napojami chłodzącymi itp. Wskazywano przystań, że trzeba przystań, chociaż to robota miejska, oceniła szczęśliwie od niedługoj powodzi. Czego nie zniósł wielka powódź w 1931 r. tego doznałi pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Dyżury przewoźników. Od początku bieżącego tygodnia rozpoczęły się nocne dyżury łódkarzy, przewoźnych przechodzących przez kanał pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Zniesienie przystani na ul. Arsenalskiej. U wylotu ul. Arsenalskiej i Zygmuntońskiej znajdowała się nad brzegiem Wilży przystań miejska, która latem służyła za poczekalnię dla osób, jeżdżących statkami, oraz mieściła w sobie budkę z napojami chłodzącymi itp. Wskazywano przystań, że trzeba przystań, chociaż to robota miejska, oceniła szczęśliwie od niedługoj powodzi. Czego nie zniósł wielka powódź w 1931 r. tego doznałi pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Dyżury przewoźników. Od początku bieżącego tygodnia rozpoczęły się nocne dyżury łódkarzy, przewoźnych przechodzących przez kanał pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Zniesienie przystani na ul. Arsenalskiej. U wylotu ul. Arsenalskiej i Zygmuntońskiej znajdowała się nad brzegiem Wilży przystań miejska, która latem służyła za poczekalnię dla osób, jeżdżących statkami, oraz mieściła w sobie budkę z napojami chłodzącymi itp. Wskazywano przystań, że trzeba przystań, chociaż to robota miejska, oceniła szczęśliwie od niedługoj powodzi. Czego nie zniósł wielka powódź w 1931 r. tego doznałi pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

— Dyżury przewoźników. Od początku bieżącego tygodnia rozpoczęły się nocne dyżury łódkarzy, przewoźnych przechodzących przez kanał pachołkowie magistracy. Wczoraj rano na zarządzenie Magistratu w ciągu niespełna godziny zburzono budynek, załadowano statki do samochodów i wywieziono tak, że nawet prawie śladu po nich nie pozostało.

OGÓLNE ZEBRANIE WILEŃSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

W numerze wczorajszym podaliśmy po bieżnie przebieg ogólnego zebrania Izby Przemysłowo-Handlowej. Dziś natomiast zamieszczamy szczegółowe sprawozdanie, uwzględniając przedewszystkiem te części obrad, w których poruszano sprawy, interesujące szerszy ogół.

Onegdajsze zebranie ogólne Izby Przemysłowo-Handlowej, w którym wzięło udział około 60 radców z terenu całego okręgu Izby, nie miało na porządku dziennym ważnych spraw, o zasadniczym znaczeniu, decydujących dla życia gospodarczego Wileńszczyzny. A jedynie były rozpatrywane kwestje bądź stare, co do których należało powziąć jakies uchwały o drugorzędnym znaczeniu, bądź też mało jeszcze skryształizowane projekty, wymagające tylko szczegółowego omówienia.

Zebranie miało raczej charakter sprawozdawczy. Sprawozdania nie odczytywano na zebraniu, gdyż wszyscy radcowie otrzymali je w postaci broszurki, natomiast mówiąc, dość luksusowo wydanej, którą rozzesłano im na kilka tygodni przed zebraniem. Dyskusja była ożywiona, zabierało w niej głos wiele osób, nie wykraczała jednak poza ramy sprawozdania.

Jak wykazuje sprawozdanie, rok ubiegły był rokiem przygotowania do akcji przeciwstawiania się skutkom kryzysu. Akcja ofensywna, zaznaczona już zlekka na niektórych odcinkach w r. 1932, dochodzi do głosu w sposób coraz wyraźniejszy. Rzucono w społeczeństwo szereg hasł i w myśl ich Izba prowadziła swą akcję w kierunku podniesienia w sposób zasadniczy i trwały stanu gospodarczego ziem północno-wschodnich. Wyniki działalności Izby w toku tej akcji — jak twierdzi sprawozdanie — były na poszczególnych odcinkach bardzo różne, a w szeregu wypadków prace Izby odniosły pożądaną efekt. Należy tu wymienić dodatnie wyniki starań o powiększenie dotacji funduszu pracy dla terenu Izby oraz postępy w dziedzinie budowy urządzeń komunikacyjnych. W trakcie realizacji jest myśl budowy portu rzeczno-głaznego.

Z uwagi na niekorzystne położenie geograficzne swego okręgu, Izba czyniła starania o uznanie zasady generalnych preferencji w zakresie taryf przewozowych. Pewne dodatnie wyniki osiągnięto również w dziedzinie podatkowej, co między innymi znalazło swój wyraz w ulgach w podatku przemysłowym dla przemysłu garbarskiego, tartaczno i tekturowni. Natomiast starania o zmniejszenie podatku od uboju nie dały pozytywnych rezultatów. Poza to Izba prowadziła akcję nad rozwojem ruchu turystycznego na naszych ziemiach oraz na rzecz decentralizacji dostaw dla lokalnych urzędów i instytucji publicznych i czyniła starania o uzyskanie zniżek na ceny artykułów kartelowych,

W czasie obrad przedstawiciele poszczególnych grup gospodarczych formułowali postulaty w zakresie kredytów, jakie mają być przedłożone prezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego, przybywającemu w przyszłym tygodniu do Wilna.

W dniu wczorajszym odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej zebranie komisji finansowo-kredytowej Izby z udziałem dyrektorów wszystkich banków wileńskich, Izby Rolniczej, Izby Rzemieśniczej, Związku Przemysłowców, Spółdzielni i t. d.

Kredytowe postulaty Wileńszczyzny.

W dniu wczorajszym odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej zebranie komisji finansowo-kredytowej Izby z udziałem dyrektorów wszystkich banków wileńskich, Izby Rolniczej, Izby Rzemieśniczej, Związku Przemysłowców, Spółdzielni i t. d.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski Poblanka. Dziś o godz. 8 wiecz. „Rodzina” — A. Słonimskiego.

Jutro „Rodzina”.

— Teatr Objazdowy — gra dziś doskonałą komedję w 3-ach aktach T. Lopałewskiego „Aureliu nie rob tego” w Młodzieńcu, 13. IV. w Kraśnem.

— Teatr-Kino „Colosseum” — gra dziś sensacyjny film, ciekawie ilustrujący dzieje bandy klubu włamywaczy — p. t. „Klub Dzentelmenów”. Na scenie skecz z repertuaru „Na ćwiczeniach”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś ukaże się po cenach propagandowych oryginalna komedja muzyczna „Rajski Ogród” kompozytora wileńskiego J. Świętochowskiego. Utwór ten, po dziesięciu przedstawieniach, schodzi z repertuaru, ustępując miejsca najbliższej premierze. Będzie to jednocześnie jeden z ostatnich występów L. Romanowskiej. Ceny od 25 gr.

— Sobotnia premiera w „Lutni”. Wstęp Olgi Szumskiej. W sobotę odbędzie się premiera wyborowej operetki Kalmana „Manewry Jesienne”, posiadającej piękną muzykę i wale prawdziwego humoru. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Tatrzańskiego. Rolę główną kreuje zaproszona specjalnie do tej operetki znakomita śpiewaczka operowa Olga Szumska, która ostatnio występowała w Medjolanie i Turynie. Balet w układzie J. Ciesielskiego odcinany w akcie II-gim — czardasza. Nowe dekoracje i kostiumy dopełniają barwnej całości. Zniżki ważne. Akademicy korzystają z ulg biletowych.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 12 kwietnia.
7:00: Czas Muzyka. Dzień. pol. 11:50: Utwory Donaudy'ego (płyty). 11:57: Czas. 12:05: Utwory Mozarta (płyty). Dzień. pol. 12:35: Poranek szkolny. 14:00: Kom. met. 14:55: Pogadanka strażacka. Wiad. eksp. i giełda roln. 15:20: Najpopularniejsze me-

sprowadzanych na Wileńszczyznę. W tem mniej więcej konkretniejsze są cała działalność Izby w roku ubiegłym. Działalność zaś tegoroczną — jak twierdzi p. dyr. Barański w sprawozdaniu za 1-szy kwartał 1934 r. — idzie zupełnie po tej samej linii, mając głównie na celu pomyślane załatwienie wspomnianych wyżej spraw.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. Mieczysław Zejmo, który wyzywał władze Izby do dalszych starań w celu decentralizacji dostaw do urzędów i różnych instytucji publicznych. Mówca zgłosił jednocześnie wniosek, domagający się od tych instytucji zaopatrywania się we wszelkie materiały biurowe w Wilnie, a nie w Warszawie.

Z inicjatywy Izby wprowadzone zostały uproszczone księgi buchaltaryjne dla przedsiębiorstw handlowych w celu wykazywania faktycznego obrotu i dochodu. Jak więc z tego wynika, księgi te głównie wprowadzono dla władz skarbowych. Tymczasem okazuje się, że w wielu wypadkach urzędy skarbowe nie liczyły się z niemi. To też na wniosek p. Kowalskiego uchwalono zwrócić się do władz skarbowych z prośbą o uznawanie tych ksiąg.

P. dyrektor K. Niżyński wygłosił dłuższy referat, omawiając w nim kwestję podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny. Prelegent zwrócił szczególną uwagę na jedną stronę zagadnienia, mianowicie na udostępnienie nabywaną przez Wileńszczyznę po cenach niższych produkcji z innych dzielnic Polski.

Zebranie zaaprobowało sprawozdanie, jak uchwalenie poprawek do statutu stypendium im. Prezydenta Mościckiego i innych, radca Braz wygłosił referat o nowej ordynacji podatkowej. Prelegent porównał dotychczasowe przepisy z nowymi i wyjaśnił, w jakiej mierze opinie Izby zostały uwzględnione. Poddał następnie nowe przepisy krytyce stwierdzając, że mogą one płatnikom stworzyć poważne niebezpieczeństwo. Zniesienie np. komisji szacunkowych, a zastąpienie ich przez urzędy skarbowe, pozbawi społeczeństwo wpływu na wymiaru podatkowe.

W wlołnych wnioskach p. Kowalski poruszył sprawę dyplomów pożyczki wewnętrznnej, o czym już wczoraj wspominaliśmy.

Pozatem zebranie uchwało wniosek p. Gołębiewskiego, wyrażający postulat, by monety polskie różnej wartości nie były do siebie podobne kształtem.

Z innych spraw należy wymienić jeszcze zaakceptowanie zredukowanego budżetu w wysokości ponad 300.000 złotych oraz wybór J. Choleba na radcę Izby w miejsce ustępującego inż. Kroszka. m. r. s.

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, podlegają zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać w aptekach i drogerjach. 8364/1



Masowe rewizje wśród wileńskich agentów oszukańczego „Tow. Bankowego” w Grodnie.

Wczoraj w nocy władze policyjne przeprowadziły w mieście szereg rewizji u agentów aferzysty Wolberga, dyrektora „Towarzystwa Bankowego” z Grodna. Między innymi zarządzono rewizję u Hirsza Sałudzińskiego (Subocz 2), który, jak się okazuje, był zastępcą Wolberga

na terenie Wileńszczyzny. W czasie rewizji, których ogólna liczba przekracza 60, znaleziono i zakwestjonowano około 2.000 podrobionych obligacji dolarówkowych. Obligacje te agenci Wolberga wzmienił w swoim raporcie, który, jak się okazało, był zastępcą Wolberga

Dziwne praktyki ze sprzedawcami ulicznymi.

Niemal na wszystkich skrzyżowaniach bardziej ruchliwych ulic naszego miasta widzimy wózki z wodą sodową, cukierkami i owocami.

Są to jakby drobne sklepiki pod gołym niebem.

Dlaczego mają one kształt wózków, właściwie nikt nie wie, bo stoją nieruchomo na jednym miejscu i nigdy nie przewożą.

Sezon handlowy rozpoczyna się z nastaniem wiosny, t. j. jak tylko się ociepli do tego stopnia, by ludzie zaczęli nabierać ochoty do spożywania słodczy i picia wody na świeżym powietrzu.

Z nastaniem mrozów te uliczne sklepiki automatycznie się związają, aczkolwiek same wózki pozostają w miejscu aż do pierwszych ciepłych dni wiosennych.

Właściciele tych „przedsiębiorstw handlowych” za „dawnych dobrych czasów” płacili miesięcznie magistratowi po 3 złote miesięcznie, przyczem podatek ten ściągano z nich tylko w okresie, w którym handel istotnie się odbywał.

W zimie byli oni z podatku zwalniani.

Ale te „dobre czasy” skończyły się niebawem.

W roku 1926-ym podniesiono podatek do wysokości 6 złotych miesięcznie, a więc akurat o 100 proc.

Skok, trzeba przyznać, bardzo wysoki. Wszakże, dopóki były czasy „wysokiej koniunktury”, wszystkim szło dobrze i właściciele wózków podwyższyli podatek.

Jednakże przyszedł okres mniej pomyślny koniunktury i zarobki zaczęły spadać z zawrotną wprost szybkością. Musiano też obniżyć ceny sprzedawanych smakotyków. Wy starczy powołać się na fakt, że do 1930 r. szklaneckie wody sodowej sprzedawano za 10 gr., gdy obecnie pobiera się za nią tylko 5 gr. Dziś właściciele najlepiej rozmieszczone wózków targują od 2 do 3 złotych dziennie co miesięcznie wynosi w najlepszym wypadku około 100 zł.

W takich warunkach podwyższenie jeszcze bardziej opłat od wózków doprowadziłoby do ostatecznej ruiny właścicieli wózków.

A jednak w listopadzie ubiegłego roku zapadał w radzie miejskiej uchwała o podwyższeniu opłat do 8

złotych miesięcznie.

Dlaczego w okresie powszechnego obniżania podatków (opłaty od straganów na targach obniżono o 25 proc.) akurat właściciele wózków uznano za zdolnych do ponoszenia jeszcze wyższych ciężarów, pozostał tajemnicą naszym „ojców miasta”.

Nie dość tego, bo jednocześnie kazano im płacić podatek także i za okres zimowy, kiedy wszelki tego rodzaju handel całkowicie ustaje.

Zresztą, czy to ostatecznie zarządzenie opiera się na jakimś przepisie, czy powstało z inicjatywy odpowiedniego referenta działu porządku i rynków, narazie nie zdołaliśmy ustalić. Słowem, płacić kazano, jak również polecono na zimę zabrać wózki z miejsc stałego postoju.

Wśród handlarzy wywołało to zarządzenie duże poruszenie, gdyż uderzało ich bardziej dotkliwie w najczulsze miejsce — w kieszeń.

Gdyby przynajmniej miało się pewność, że z nastaniem wiosny da się znów spokojnie powrócić do handlu. Ale tak nie było, bo niektórych właścicieli wózków i to tych właśnie, którzy rozporządzenia władz miejskich usłuchali, spotkała niemiła niespodzianka ponieważ tymczasem referent, kierujący tą sprawą, p. Rogowski, odnajdł ich miejsca innym osobom.

Wywołało to słusne rozgoryczenie. Wysłano więc delegację do prezydenta miasta z prośbą o uporządkowanie całej sprawy. Prezydent Maleszewski przyjął delegację dn. 9. I. r. b. nader życzliwie, obiecał przynajmniej sprawę opłat za okres zimowy pomyślnie załatwić, ale mimo tej obietnicy sprawa pozostała w zawieszaniu i tylko niektórym handlarzom obniżono opłaty indywidualnie.

Próbowano ponownie ingerować u prezydenta, ale bez skutku, gdyż dr. Maleszewski dla biednych sklepikarzy już nie miał czasu i podanie spoczęło w kancelarii.

Obecnie, gdy nadeszła wiosna, sprawa stała się szczególnie aktualną, ponieważ wielu sprzedawców nie będzie w stanie uiścić tak wygórowanych opłat, gdyż wraz z „zaległościami” za zimę wypadnie płacić miesięcznie po 16 złotych, co w obecnych warunkach jest ciężarem ponad siły.

Warto nadmienić, że los właścicieli wózków bynajmniej nie należy do szczęśliwych.

Większość popadała w długi, ma nieopłacone komorne i inne podatki, tak że i bez tego odmawiają sobie i dzieciom rzeczy nawet najniezbędniejszych, byleby koniec z końcem związać.

Wielu też skarży się na szkandale, jakich doznałi przez władze miejskie. N. P.



Z KRAJU.

Ostatnie transporty żywności dla głodnych.

W dniu wczorajszym na teren powiatu brastawskiego i dzielnickiego przyszedł ostatni transport żywności, jęczmienia i ziemniaków,

przeznaczony na tegoroczne zasiewy dla najbardziej potrzebujących mieszkańców tych powiatów.

Echa wylewu Dźwiny.

Z Dżinsy donoszą, iż obliczone zostały straty, jakie przez tegoroczną powódź poniosły niektóre gminy powiatu dziśnieńskiego i brastawskiego. Straty ogólne sięgają 30 tys. złotych. Najwięcej strat poniosł powiat dziśnieński.

Straty ogólne sięgają 30 tys. złotych. Najwięcej strat poniosł powiat dziśnieński.

Opieka kulturalna nad poborowymi.

GŁEBOKIE (Pat). Dn. 10 b. m. w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem burmistrza inż. Snarskiego odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacji społecznych, poświęcone omówieniu akcji kulturalno-oświatowej, jaka będzie prowadzona dla poborowych, którzy staną do poboru w maju r. b.

W ciągu 20 dni będą urządzane dla poborowych imprezy o charakterze propagandowo-oświatowym, w szczególności wygłaszane będą pogadanki z dziedziny obrony przeciwlotniczej, higieny, rolnictwa i strzeleckiej. Pogadanki będą ilustrowane przezrociami.

Prowadzenie ogródków szkolnych.

GŁEBOKIE (Pat). Z inicjatywy inspektora szkolnego w Głębokiem odbył się dla nauczycieli szkół powszechnych 2-dniowy kurs zakładawczy. Wykonanie słuchowiska opracowane zostało pod kierunkiem Józefa Karbowskiego, znanego Wilnu reżysera i artysty.

nia i prowadzenia ogródków szkolnych. W kursie wzięło udział 60 uczestników — Wykłady prowadził inspektor szkolny Stanisław Kaczorowski, agronom powiatowy Stawiński i inspektor oświaty pozaszkolnej.

Czy w bony jałmużnicze „Caritas” już zaopatrzyły się?

SPORT

W Trokach odbędą się regaty o mistrzostwo Armii. Na bardzo szczęśliwą myśl wpadli wioślarze W. K. S., prosząc o zwołanie zorganizowania w Trokach wielkich regat wioślarskich o mistrzostwo Armii.

ślone zostaną biegi wojskowe i bardzo możliwe, że bieg osad szkolnych przeniesie się z Trok na regaty jesienne na Wilni.

z uroczystością otwarcia sezonu Wil. Tow. Cykl. i Mot. Dwie te organizacje mają porozumieć się z sobą.

Na zebraniu omówione będą sprawy najbardziej aktualne jak kwestię sprzętu, treningów, zawodów i t. d.

WARSZAWA (Pat). Sytuację walutową w dniu dzisiejszym cechuje tendencja dla dolara, ponowny spadek tury angielskiego i zniżka lira włoskiego, który od paru tygodni pozostawał na niezmiennym poziomie, aczkolwiek dość niskim.

Głędza Dolar w obr. pryw. 5,27 1/2. Rubel: 4,63-4,69. Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 72. Dillonowska 82,25. Stabilizacyjna 99,50. Warszawska 63,75.

CASINO

Dziś. Niebywały sukces Polskiej Produkcji 1934 roku. Po raz pierwszy w Wilnie. Rewelacyjny potężny Polski Dźwiękowiec, przepiękny film tatrzański, wielki dramat rozgrywany się na tle czarnego nieba i tatrzańskich szczytów.

TESTAMENT D-ra MABUZE Najpotężniejszy twór filmu dźwiękowego, największa sensacja świata o gigantycznym rozmachu realizacji

TAŃCZĄCA VENUS 300 najpiękniejszych kobiet świata. Królowa mody Joan Crawford zdemonstr. 60 najmodniejszych strojów.

ROXY „Nowoczesny Robinson” Program, którym się zachwycą KAZOY - Dorosli i młodzież. w swą najnowszą kreację jako Robinson Kruzoe na bezludnej wyspie p. t.

„Klub Dżentelmenów” Długoczekliwa Premjera. Miłość, Sensacja. Nieuchwytny... Tajemniczy... Na scenie: „Raport na ćwiczeniach” wesoła aktualny „Paramount”.

INFORMATOR Administracyjno-Podatkowy Opracowany przez redaktora Józefa Czapkę, konieczny w każdym gospodarstwie rolnym, ogrodniczym, w każdym sklepie, młynie, tartaku, młecznicy i t. p.

„LOKSOTIS” Przemysł długotrwały zapach. Deka 40 gr. POLECA WŁADYSŁAW TRUBIŁŁO, skład apteczny Ludwiska 12, róg Tatarskiej.

Drzewka owocowe na podkładce wileńskiej, ze szkółki Wileńskiej i Nowogrodzkiej, w odmianach handlowych. Środki do walki ze szkodnikami drzew owocowych.

Kupno Sprzedaż Fortepian krótki oraz motocykl „Pach” z powodu wyjazdu tania do sprzedania ul. Witoldowa 55-a - 1. 171

AKUSZERKA AKUSZERKA Smiłowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3-12 (róg Mickiewicza).

DZIERŻAWY Tania bardzo wydzierżawienie pod zasiewy płace na Zwierzynie. Wiadomość Biuro Reklamowe S. Grabowskiego, Garbarska 1. -2

Oddaje się w dzierżawę folwark 42 ha, od Wilna 30 km. ce przystanku autobusowego 1 km. O warunkach Subocz 5 m. 34 od 2-ej do 4-ej. 159-0

Mieszkania i pokoje 1 pokój z balkonem do wynajęcia, eleg. umebl. z wygodami (radio, lazienka, telefon) Moniwiłowska 10 m. 2 (na piętrze) (dom rogowy). 138-1

POKÓJ frontowy tania do wynajęcia Śniadeckich L. 5, m. 11. 161-1

MIESZKANIE z 2 pokoi, kuchni, słończone, z elektrycznością i ogrzaniem ul. Kościarskiego 40. 145-4

POKÓJ potrzebne od zaraz 1 - 2 pokoje słoneczne przy rodzinie w suchej, wysoko położonej okolicy Wilna, odległej od 10 km, nie w lesie i nie nad wodą. Zgłoszenia w „Dzien. Wil.” pod „Stońce”. 172

PRACA bez engagement. Mimo to nieczego sobie nie odmawiał. Widziano go często w nocy, jak zleżka pijany, zdał chwiejnym krokiem w kierunku mieszkania.

Sztuka życia. Gottsleben, znany komik wiedeński, pozostał przez dłuższy czas

POSZUKUJE pracy do prowadzenia domowego gospodarstwa u samotnej lub przy niewielkiej rodzinie w mieście lub na wycieczki, jak również gospodarstwo folwarczne. Adres w Adm. „Dzien. Wil.” 176-2

MAGISTRA farmacji dobrze połączona z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia Mr. Golbladt apteka w Mościskach. 10700-2

DRUKI PILNE BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. 27.1. Telefon 15-44. CENY NISKIE

Ogłoszenie. RADA NADZORCZA Wileńskich Składow Towarowych Sp. Akc. „PACIFIC” w Wilnie

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na wydzierżawienie w sezonie letnim 1934 r.: a) kawiarni - restauracji w ogrodzie po-Bernardyńskim, oraz b) miejsc do ustawiania węg doktorskich na następujących skwerach miejskich:

Przetarg. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 16 kwietnia 1934 r. o godzinie 10-jej rano w lokalu Ubezpieczalni przy ul. Zawalskiej 6 odbędzie się przetarg na sprzedaż cegły, a mianowicie:

ROZNE KARTOFLE DO SADZENIA różowe, prawdziwe wczesne Amerykańskie (różówka, fiansówka, spieszka) po 2 zł. pud. Kalwaryjska 52, Saraceniński zaułek d. Nr. 3 m. 2. 146-2

Przedstawienie rolnia pokojowych. SĄDZENIE drzewi krzewów. CIECIE i przesiewanie koron drzew. Oferty pod lit. E. K. przyjmują w Adm. „Dz. Wil.” 170-1

Poszukuję posady ochmistrzyni lub gospodyni na wieś. Znam się na gospodarstwie, kuchni, hodowlę drobiu i mleczarstwie. Referencje dobre. Ofiarne 2 m. 7. gr3

GEORGES HOFFMANN. 10) Fabrykanci złota. Przekład autoryzowany z francuskiego. Pierwsza oznaka zdenerowania była nagła dewaloryzacja złota. Ludwika i Napoleony, które podczas wojny nawet po stabilizacji niechętnie wydobywali oszczędni obywatele na wezwania patriotyczne z wędlinianych pończoch, obecnie załazy rynek pieniężny. Skoro miała się zacząć nieograniczona fabrykacja złota, poco przechowywać metal, który nazajutrz może nie być więcej wart od żelaza i ołowiu? Wziaman, przez jeden z tych nieuzasadnionych odruchów właścicieli tłumowi, inne metale drogie weszły w cenę. Potrofiła się cena srebra, co było absurdem, bo gdyby Piotr Gans, lub ci, co mu skradli tajemnicę, mogli fabrykować złoto mogliby równie dobrze wytwarzać srebro lub platynę, ponieważ wynalazek polegał na przeobrażeniu wszelkich metali.

